

krakowska

kronika

kulturalna

• Premiera odbyła się w marcu. Potem aktorzy wyjechali na gościnne występy do Lwowa. I tam właśnie odtworca głównej roli w „Policji” Sławomira Mrożka Andrzej Gazdecki ział na nogę. „Policja” zeszła z afiszy Teatru Ludowego bodajże po dwóch przedstawieniach. Dyrekcji teatru udało się jednak namówić Leszka Świątka ze Starego Teatru, który w ciągu miesiąca opanował wspaniałe role naczelnika policji. Mogliśmy się o tym przekonać na sobotnim przedstawieniu „Policji” w nowej obsadzie, na małej scenie „Nurt” Teatru Ludowego. Tym razem wcielił a następnie adiutanta generała zagrał Roland Nowak. W pierwszej chwili wydawało się, że jest on za młody do roli spiskowca, który przesiedział w więzieniu 10 lat. Młody aktor wspaniale wywiązał się z podwójnej roli udowadniając, że wiek nie jest przeszkodą dla fachowca w swoim zawodzie. „Policja” — dramat ze sfery zandarmeryjnych, po tylu latach, dzisiaj zyskał na aktualności. Świadczy o tym pełna widownia i gorące oklaski jakimi podjęto aktorów. Można promować, że w przyszłym sezonie teatralnym „Policja” będzie spektaklem na który się po prostu chodzi...

• Już drugą, w ostatnim czasie, galeria przy Ryńku Głównym na Linii A—B otworzyła swoje podwoje. Tym razem powstała Teresy i Andrzeja Starmachów pod numerem 45. Wspaniałe odrestaurowane piwnice, w jednej z najładniejszych kamienic starego Krakowa, gościły Andrzeja Szewczyka. Jego „Antologia manuskryptów” wzbudziła nie małe zainteresowanie krakowskiej publiczności. Na wernisaż licznie przybyli przedstawiciele krakowskiej bohemy. W dzień wernisażu, 24 maja o godz. 18.00 nie można było dopchać się ani do autora ani do jego prac. Andrzej Szewczyk swoje prace wystawiał już sześć razy w warszawskiej galerii „Foksal”. Potem w galerii... we Włoszech, gdzie zyskał międzynarodową sławę i mistrzowskie szlify. Krakowska ekspozycja czynna do 15 czerwca jest pierwszą sprzedażą wystawy Szewczyka w Polsce. Warto więc przy okazji spaceru po A—B odwiedzić galerię Starmachów...

• Do 30 czerwca w salach wystawowych Domu Mehoffera przy ul. Krupniczej 26 czynna będzie nowo otwarta wystawa grafiki ze zbiorów Muzeum Historycznego w Norimberdze, zatytułowana „Artyści północnej Bawarii”, ukazująca dorobek artystyczny naszych zachodnich sąsiadów. Te ciekawe ekspozycje można oglądać w środy, piątki i soboty oraz niedziele od 10 do 15.30. Cena jednego biletu wynosi 2 tysiące zł (ulgowo — 1 tys. zł). Uwaga! w czwartki zwiedzenie bezpłatne od godz. 12.00 do 17.30.

• Po raz 50. (a więc skromny jubileusz) Nina Repetowska przedstawiła monodram „Wezwanie”, oparty na książce lekarki Pogotowia Ratunkowego Barbary Makowskiej, opublikowanej w 1983 roku wraz z kierowcą karetki i sanitariuszem o porwanie, pobicie i okradzenie pacjenta (pijanego osobnika zabranego w środku dnia z jednej z ulic Warszawy). Historia ta głośnym echem odbiła się w środkach masowego przekazu. Barbara Makowska, ofiara manipulacji, przesiedziała w więzieniu długich trzynastu miesięcy. Po wypauzie opisała tragiczną pomyłkę prokuratury, w której grała pierwszoplanową rolę. Ta właśnie książka wpadła w ręce Niny Repetowskiej. Aktorka odszukała Barbarę, zaprzyjaźniła się z nią i stworzyła wspaniałą półtoragodzinny spektakl, który od 1989 roku gorąco oklaskiwany jest przez publiczność. Repetowska swoim wyborem jakby wyprzedziła to, co zdarzyło się w Polsce w ostatnich miesiącach. Ze sceny padają ostre i mocne zdania pod adresem stosunków panujących jeszcze nie tak dawno, całej machiny zmontowanej bez podstaw, uderzającej w bezbronną kobietę. Sama aktorka (być może wpłynęła na to znajomość z bohaterką monodramu) wspaniale wczuwa się w rolę lekarki pogotowia przed tragicznym zajściem i po nim, w momencie oskarżenia niewinnej o czyn nigdy nie popełniony. Monodram „Wezwanie” można oglądać w piwnicy hotelu „Pod Różą”. Nie tylko można, ale należy!...

• Nie opodał kościoła Mariackiego przy ul. Floriańskiej 3 odbyła się 29 maja uroczysta inauguracyjna wieczerza w Piwnicy „U Ambrożego”. Na zaproszeniu widniało: „Jadło godne i napitki wszelakie o świętności wieczoru stanowić będą, a dysputy kulinarne, artystyczne i inne splendoru mu dodadzą. Zaś, jako że perła wieczoru i deserem najlepszym tylko prawdziwa sztuka być może, wieczerze owa uświetnią piosenki J. Breła w wykonaniu aktorów Teatru Ludowego i osobistym udziałem dyrektora tegoż Muz. Przybytku pana Jerzego Federowicza”. Nie dodać, nie ująć. Pierwszy wieczór „U Ambrożego” udał się wyśmienicie. Artystyczno-kulinarny pomysł dyrektora Federowicza spodobał się zaproszonym gościom. W przyszłości „U Ambrożego” przy smacznym poczęstunku przeżywać będziemy artystyczne urojenia dzięki aktorskiej bractwu z „Ludowego”...

Zapewniała:

MAGDALENA LINK